

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannouski.

№ 180.

W Sobotę dnia 3. Sierpnia.

1844.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Lipca.

Od osób, które Najjaśniejszego Pana zwykle otaczają a teraz tu powrócili, następujące autentyczne wiadomości udzielone nam zostały. Tschsch dobrze był celował, bo pułkownik na piersiach N. Pana nie jest skutkiem zadrażnienia kulą, lecz działaniem kuli wprost na to miejsce wymierzonej. Obok Opatrzności boskiej zawdzięcza J. K. Mość ocalenie swoje szczególnemu przypadkowi. Płaszcz albowiem króla może w skutek schylenia się na 2 faldy w tym miejscu się złożył, przez co moc strzału osłabioną została. Wiadomo bowiem, że wystrzelona kula na miękkich, żadnego oporu nie stawiających przedmiotach, np. na wiszącym suknie, znacznie na sile traci. W płaszczu N. Pana w rzeczonym miejscu jest 5 okrągłych dziur, t. j. 4 przez obie faldy, a jedna w pojedynczym suknie. W mundurze N. Pana, zapiętym wówczas, są dwie mniej wydatnie zaokrąglone dziury. Kamizelka N. Pana nie tknięta. Zbrodniarz położył był pistolet we drzwi karety, tak dalece, że przestrzeń między otworem pistoletu i N. Panem najwięcej 1½ stopy wynosiła. Obie wystrzelone kule w pojeździe znaleziono. Druga kula uderzyła o żelazo w górnej części pojazdu i znaleziono ją zupełnie splaszczoną. Pisma osób należące do orszaku królewskiego tu nadeszłe donoszą, że N. Pan ciągle wesoly i laskawy ku

tym wszystkim, co go otaczają. Falszem to, żeby N. Pani po zamachu omdleć miała. Zdrętwiała wprawdzie z przestachu, gdy przybyła na dziedziniec kolei żelaznej głośno płakać zaczęła, co boleści jej i przełknięciu ulżyło. Później Królowa sama nawet uspakajała damy dworskie, które wszelką straciły przytomność. Kobieta, która N. Królowej przed zamachem petycję wręczyła, jest żoną kupca z Akwizgranu, z powodu bankructwa na uwięzienie w domu poprawy skazanego. Zeznanie winowajcy, że NN. Państwo z damą tą gdy im kilka dni przedtem w Poczdamie tęże petycję podawała nielaskawie postąpili, zbijają naoczni świadkowie. Owszem N. Pan okazał się dla niej jak najlaskawszym i rozkazał Radzcy gabinetowemu Uhden, żeby mu tę petycję natychmiast przedłożono. Naoczni świadkowie opowiadają w tej mierze, co następuje. Radzca gabinetowy Uhden podając petycję tej damy oświadczył, że prośba ta dawniej już N. Panu podaną i od J. K. M. nieprzyjętą została, kiedy małżonek proszącej zbyt wielkiego dopuścił się oszukaństwa. N. Pan na to odrzekł: Ale, mój kochany Uhden, gdybyś sam był widział i słyszał nieszczęśliwą tę damę, tak jak ja, zlitowałbyś się nad nią. Obecny minister stanu Bodelschwingh także na korzyść proszącej przemówił, a N. Pan zamienił natychmiast karę więzienia w domu poprawy na zwycięznie więzienie. — Obywatelstwo nasze zamie-

rza, N. Pana wracającego z podróży uroczyste przyjmować. Przyjęcie to może jeszcze przewyższy uroczystość wjazdu N. Państwa po homagium. Słychać, że N. Państwo dnia 26. Września do Berlina powrócą. Po ustalonym zaufaniu między królem a ludem rokują sobie najpiękniejsze, błogie skutki. Wszelkie usiłowania, aby lud wprawić w podejrzenie rozbijają się niezawodnie o mądrość i lepsze przekonanie N. Pana. — Mówią tu powszechnie, że nasze ministerjum spraw wewnętrznych restrykt wyda do rozmaitych władz, w którym zaprojektowane przez Firmenicha, Holtzendorfa i Wönigera niemieckie towarzystwo narodowe dla politycznej dążności swojej za należące do zabronionych towarzystw ogłoszonym zostanie.

## Wiadomości zagraniczne.

### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 28. Lipca.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — Okropne nieszczęście, jakie powtórnie nawiedziło Nadwiślan, wymaga spiesznej, możnej, gorliwej pomocy. Niedola cierpiących bliźnich, nigdy nie odezwała się daremnie do litościwych serc Warszawian; nie odezwie się na próżno i teraz. Towarzystwo Dobroczynności wierne swemu powołaniu, przedsięwzięło niezwłocznie środki ratunku. Wsparte znakomitym datkiem JO. Xięcia Namiestnika, który na pierwszą o klęsce tej wiadomość, udzielił raczył fundusz na żywność dla stu nieszczęśliwych dziennie, znalazło się w mocy rozwinięcia natychmiast swęj działalności. Środki ratunku których użyło, z natury rzeczy podzielone zostały na wewnętrzne i zewnętrzne. — Dzięki pierwszym przysposobiono już przytułek, żywność i wszelką pomoc tak w gmachu Towarzystwa, jako też w zabudowaniach b. Domu Zdrowia na Ordynackiem dla osób 300. Dzięki drugim, żywność i zasilki dostarczane są gdzie tylko najnaglejsza zachodzi potrzeba. Towarzystwo zgromadziwszy się natychmiast, utworzyło z grona swego Komitet' szczególnie niedolą Nadwiślan zająć się mający. Obecni członkowie składką téjże chwili złożoną, zasilili fundusze Komitetu summa 2730 złp. Z tego dorywczo skreślonego sprawozdania ujrzy Publiczność, że jeżeli wiele zrobiono, wiele niestety w stosunku do ogromu niedoli do zrobienia pozostaje. Tylko połączone siły mogą jęj podolać. Towarzystwo przeto z ufnością odzywa się do czułości, do litości do tylokrotnie

wypróbowanych dobroczynnych cnot mieszkańców. Od téj chwili ofiary mogą być składane bądź w Sklepie Ubogich, bądź w Redakcyi Kuryera Warszawskiego. Datki w pieniądzech, w ubiorze, w żywności (te ostatnie u JX. Prokuratora Towarzystwa) z równą przyjmowane będą wdzięcznością; liczne już doszły, liczniejsze są przyrzeczone. A tak rokować można że przezorna i dzielna pomoc z jaką najgwałtowniejszej zaradzono nędzy, nieostygnie dopóki celu swego odwrócenia téj nowęj klęski, ile siły ludzkie starczą, skutecznie nie dopnie. Vice-Prezes Towarzystwa, Generał jazdy, Senator (podp.) Adam Hr. Ożarówski. Członek Sekretarz (podp.) Wilh. Schmer.

— Woda na Wiśle zaczyna opadać.

### R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 22. Lipca.

Obrzęd poświęcenia domu rzymskokatolickiej duchownej akademii.

„Dla pomieszczenia rzymskokatolickiej duchownej akademii, z woli Najwyższej Ministerstwo spraw wewnętrznych nabyło dom, znajdujący się na Wasiljewskim Ostrowie, w 1 linii, przy moście Tuczkowa. Ten gmach obszerny i wspaniały wymagał wielu zmian i przekształceń, stósownie do nowego przeznaczenia. W tym celu ustanowiona była przy Ministerstwie udzielna tymczasowa Kommissya, która w téj chwili ukończyła zupełnie swoje zajęcia. Powstał gmach prawie całkiem nowy, który w d. 22. zeszłego Czerwca, otrzymał uroczyste poświęcenie.

Poświęcenie to dopełnione było według obrządku rzymskokatolickiego kościoła przez prezydującego w duchowném rzymskokatolickim kolegium, JWJX. Biskupa Dmochowskiego, w uczestnictwie zarządzającego dyecezyą wileńską JWJX. Biskupa Cywińskiego i dwóch Biskupów z Królestwa Polskiego: JJWWXX. Fiałkowskiego i Łubińskiego, ze znajdującem się w stolicy liczném rzymskokatolickim duchowieństwem. Obrzęd ten uczcili swoją obecnością PP. Minister spraw wewnętrznych i Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego. Nadto znajdowali się na nim różni inni Dygnitarze i znakomite osoby.

Nasamprzód spełniony był obrzęd poświęcenia nowo wzniesionej akademickiej kaplicy, przyczem cała budowa, w uroczystej processyi skropiona była święconą wodą. Następnie w nowoposwięconej kaplicy rozpoczęła się Msza św. Po jęj ukończeniu Rektor akademii, JWJX. Kanonik Hołowiński miał mowę w języku łacińskim.

Mówca, zszedłszy z ambony, wręczył JW. Ministrowi spraw wewnętrznych rosyjski przekład tej mowy; załączamy przekład jej polski:

»Komuż być może niewiadomo jak ta chwila poświęcenia nowo dzwigniętego gmachu jest ważna nie tylko dla naszej akademii, ale nawet dla całego rzymsko-katolickiego kościoła w Rosyi? — Ta bowiem uroczystość przedstawia jawny dowód najtroskliwszej dla nas opieki Najjaśniejszego Pana, który tak miłościwie raczył obrócić Swój dobroczynny wzgląd na potrzeby naszego kościoła.

»Ale ten obrzęd poświęcenia zakładu i ta wielka łaska, którą nas obdarzył ukoronowany Dobroczyńca, nikogo się tak blisko nie tycze, jak was, najmilsza młodzi, co się znajdujesz w tym duchownym płonniku przyszłych pasterzów owczarni Chrystusa Pana. Stąd wielka i religijna leży na was powinność, abyście tej prawdziwie ojcowskiej dobroci Wielkiego Monarchy stali się godni nie tylko samymi modlitwami, lecz jeszcze więcej życiem, obyczajami i uczynkami. Starajcie się przeto pod opieką i błogosławieństwem Najprzewielebniejszych Biskupów koła naszego i pod okiem waszych najbliższych przewodników, pozyskać to wszystko, coby was mogło uczynić w swoim czasie przez wiarę, naukę i dobry przykład prawdziwemi pasterzami ludu. Wraźcie głęboko w serca wasze i powiążcie nierozdzielny węzeł wiarę prawdziwie katolicką i wierność poddanych niczem niepokalaną. Tak bowiem przykazuje nam Święty kościół, oparty na tych słowach swego Boskiego Założyciela; — »Oddajcie, co jest cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu«: Tak nam zaleca Apostoł narodów, mówiąc; — »Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem niema zwierzchności jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają ci potępienia sobie nabywają. Przeto z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia.« — W całym życiu waszém nieodstępujcie ani na jeden włos od prawego sumienia, co jest gruntem i posadą wszelkiej na ziemi władzy. Przestrzegajcie najtroskliwiej postanowień kościoła i tę świętą matkę niewymownie miłującą dzieci swoje, otoczcie najwyższą czecią, miłością i posłuszeństwem: a w żadnym życia wypadku przez jakiś wzgląd ludzki, lub jakieś płoche i niewczesne zamiary, niechciejcie porwani ziemską namiętnością, poniżać jej aż do podłego stanu narzędzia, lecz

kiedy wam będzie powierzona jakaś trzody Chrystusowej częśćka, której macie przewodniczyć, usiłujcie najtroskliwiej i z miłością chrześciańską zaszczyć w jej serce te same zasady, które wyznajemy teraz. Przy takim staraniu i postępowaniu możecie najsluszniej spodziewać się, że zasłużycie na błogosławieństwo Boże, na chwałę w kościele, na względy Wielkiego Cesarza naszego i prawdziwą wdzięczność naszej kochanej ojczyzny Rosyi.

»Najdostojniejszy orędowniku nasz u podnoża Wielkiego Tronu! Niech się nam godzi przy tém uroczystém zdarzeniu wylać przed Tobą najszczerze dzięki za niez mordowane starania Twoje: niech się godzi utrudzać ciebie najpokorniejszą prośbą naszą, abyś złożył u stóp Najjaśniejszego Pana nigdy niewygasłe i pełne najuleglejszej wierności poddańskiej uczucia wdzięczności, które za tak wielkie i tak szczerą ręką dostarczone środki dla wychowania naszej duchownej młodzi, słusznie i sprawiedliwie się należą, a w sercach naszych zawsze je żywo przechowamy.

»A wy, najprzewielebniejsi Pasterze, coście ten nowo dzwignięty zakład dla starej katolickiej nauki poświęcili kościelnym obrzędem i modlitwami: chciejcie, błagam, i nadal wznosić święte modły wasze do Wszechmocnego Boga, aby łaską i niebieskim błogosławieństwem swoim tę młodą winnicę wczesnie zraszać i miłościwie jej pomódz do wydania pomyślnych, zbawiennych i obfitych plonów raczył.

»Nareszcie wzywam i was wszystkich, którzyście waszą obecnością pomnożyli tę uroczystość, abyście przyłączyli do naszych wasze modły za Najjaśniejszego Sprawcę tego obchodu: a tak jedném sercem i jednemi ustami błagajmy; — Najwyższy i Najlepszy Boże! Otocz skrzydłem swojej opieki Wielkiego Samowładcę naszego, Imperatora Mikołaja Pawłowicza, Najjaśniejszy Dom i całe Jego potomstwo w jak najdłuższe czasy.«

Gdy wymówione zostało to pełne prawdziwego namaszczenia wezwanie do Boga, celebrujący Pasterz, czcigodny Biskup Dmochowski, przystąpiwszy do ołtarza zaintonował hymn uroczysty: »Te Deum laudamus.« Głosy innych Pasterzy obecnego duchowieństwa i alumnów akademii, złąły się w jeden wspaniały chór radośnego, rzewnego zachwytu.

Modlitwa za Najjaśniejszego Monarchę i cały dom cesarski, odśpiewana przez Najprzewiel Biskupa Dmochowskiego, z przyklękaniem wszystkich obecnych, zakończyła szereg obrzędów religijnych

Dostojni goście, oglądający gmach odbudowany, w pełni podzielali uczucia wdzięczności ożywiającej całą uroczystość. Wszystko urządzone z takim smakiem, z taką wytwornością. Piękna kaplica akademicka dostojnie ozdobiona trzema wybornymi obrazami Notbeka, przedstawiającymi: Przemienienie Pańskie (ze sławnego malowidła Rafała) Matką Boską (z oryginału Murillo) i św. Jana Ewangelistę (z Dominiquin'a). W obszerniej sali posiedzeń konferencyj, przesliczny wizerunek N. Cesarza w przyrodzonej wielkości, pęzła Pana Butkin. Sypialnie kleryków znajdują się w galerii, w kształcie łuku łączącego skrzydła gmachu ze strony przeciwległej głównej budowie. W jednym ze skrzydeł, pomieszczone są klasy, sala pracy dla kleryków i sala jadalna; drugie przeznaczone jest na obszerną akademicką bibliotekę. Gmach zamknięty pięknie urządzonego ogrodem.

»Jednym słowem, w dzisiejszym swym kształcie i urządzeniu rzymsko-katolicka duchowna akademia zupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu wyższej duchownej szkoły rzymsko-katolickiego kościoła w cesarstwie.«

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Lipca.

Zajomą protestacją arcybiskupa i biskupów paryskich przeciw projektowi sprawozdania tiersoskiego powrócenia 8000 stypendiów seminarjom, a poddania ich natomiast pod przepis rozporządzeń z r. 1828., objaśnia teraz Ami de la religion jak następuje: »Arcybiskup paryżki i dwaj z jego kolegów rozumieli, że projekt p. Thiersa nie wymaga publicznej i zbiorowej protestacji, lecz tylko osobnego od każdego z nich listu do ministra spraw duchownych, w którymby złożyli podziękowania za sposób, w jaki tę sprawę prowadził w komisji i oświadczyli postanowienie, że nie przyjmą żadnego pieniężnego dodatku w zamian za prawami im obwarowaną wolność. Zgodni co do przekonania o słuszności takiego indywidualnego i tajemniczego pozostać mającego kroku, nie mniej jednego są ci trzej prałaci zdania, iż należy zganić jawność, jaką mu nadał jeden z dzienników. (L'univers). Otóż jest rzecz ta w prawdziwym świetle. Czyż to nasza wina, że ona uraża łącznie zapalające umysły? Czy to tak wielkie nieszczęście, że ona cieszy naszych przeciwników? Co się tyczy naszego zdania o jawności, jesteśmy dalecy od narzucania go komukolwiek. Dosyć nam na tém, że je duchowieństwo pochwała i dzieli. Rozumiemy, że gdzie wielki interes kościoła jest

zagrożony, należy dziennikom skwapliwie stać w obronie sprawy Kleru, lecz zarazem na głęboką mądrość prałatów zdać wolny wybór między środkami do celu prowadzającymi. Mniemy jednym słowem, iż, gdzie chodzi o jaki akt episkopatu, tam większego jest dowodem uszanowania, zgodniejszą z duchem katolicyzmu i pewno pożyteczniejszą spuścić się na jego decyzją i do niej się stósować, niż chcieć w swój kierunek porwać duchowieństwo.

Z dnia 26. Lipca.

Wczoraj zgromadziła się Rada ministrów, aby zbadać pytanie dotyczące wysłania nowych posiłków wojska do Algeryi. Toż samo pytanie będzie też dzisiaj przedmiotem obrad gabinetowych. W giełdzie dzisiejszej głocono, że rząd końca depeszy Marszałka Bugeaud nie ogłosił; Marszałek oświadcza w ustępie końcowym, że jeżeli mu nie nadeszły posiłki i nie dadzą mu pełnomocnictwa do działania jak najspreszysztzego, on za skutki ręczyć i odpowiadać nie może.

Xżę Bordeaux po śmierci Xięcia Angoulême do rozmaitych dworów notyfikację treści następującej wydać miał:

»Stawszy się przez śmierć Hrabiego Marne (Xięcia Angoulême) szefem domu Bourbon, pocztując obowiązkiem moim zaprotestować przeciw zmianie, zaprowadzonej we Francji pod względem następstwa prawnego i równocześnie oświadczyć, że się nigdy nie zrzeknę praw, które podług starodawnych francuzkich ustaw urodzeniem mojem osiągnąłem. Z prawami temi łączą się wielkie obowiązki, które za pomocą Boską spełnić potrafię. Wszakże nie chcę tych praw pierwój wykonywać, za nim nie doślą przekonania, że Opatrzność mię powołała do uszczęśliwienia Francji. Aż do tej chwili zamiarem moim, na wygnaniu, w którym żyć zniewolony jestem, nosić tylko tytuł Hrabiego Chambord, który przybrałem opuszczając Francję a obecnie pod względem stósunków moich z dworami zatrzymać pragnę.«

W dniach 27. 28. i 29. Lipca wojska składające załogę w Paryżu w koszarach zostaną skonsygnowane.

Król niezawodnie dnia 8. Września uda się w podróż do Anglii; w towarzystwie N. Pana będzie Marszałek Soult.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 19. Lipca.

Biskup Korduby, patriarcha Indyi, X. Orbe, sposobi się w podróż do Barcelony, zkąd jak mówią, uda się do Rzymu. Podróż ta ma być w związku z układami, jakie od

niejakiego czasu między dworem hiszpańskim a papieżem zawiązano.

Z Barcelony, dn. 19. Lipca.

Na wybrzeżu zbiera się hiszpański korpusik przeciw Marokanom; prawem jego skrzydłem dowodzić będzie brygadyer Mauri, lewem gen. Linares Butrou, a środkiem generał Oribe. W Ceuta wysadzono na ląd trzeci batalion Albuerański.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 16. Lipca.

Ogłoszono w tych dniach od rządu, że sąd wojskowy na przekonanych o udział w roko-szu kalabryjskim z dnia 15. Marca r. b. następujący wydał wyrok: 21 osób skazanych na śmierć, 10 na 30 lat galer, 12 na 25 lat galer, 2 na lat 5 więzienia, 4 na lat 6 rekluzyi, 3 pozostaje jeszcze w zamknięciu, 11 tymczasowo uwolnionych i oddanych pod dozór policyi, 4 za kaucją wypuszczonych, 9 zupełnie uniewinnionych. Nazwiska nie są wcale wymienione. Zarazem zapowiada rząd, iż swego czasu poda do publicznej wiadomości wyrok, jaki sąd wojskowy wyda na 22. cudzoziemców, co 16. Czerwca do Kalabrii wkroczyli.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 26. Lipca.

W. Xiążę Konstanty wczoraj z N. Panem zwiedził Fredensberg i Frederiksburg. Stosownie do pogłoski N. Pan dnia 30. m. b. do Föhr się uda. W. Xiążę który podróż z Archangela tu dotąd odbył na okręcie liniowym »Nowo-Ingermanland« przez morze Białe, około przylądka północnego i wzdłuż brzegów Norwegii i pod Kronenburgiem z stojącą tu flotą rosyjską się połączył, zamierza podług pogłoski na przybyłym tu z Petersburga parostatku »Kameczatka« do Petersburga powrócić. Wiadomości przywiezione tu przez »Kameczatkę« o stanie zdrowia W. Xiężny Alexandry brzmią podobno trochę pomysłniej. Sklepy tutejsze pełne są oficerów i żołnierzy rosyjskich, którzy dużo kupują i dobrze płacą; widać tu po ulicach gromady tych nowych gości. W Helsingör, gdzie flotta rosyjska ciągle na kotwicach stoi, kupcy już za przeszło 100,000 talar. towarów tym gościom sprzedali i wszelkie ceny wzniosły się tam do niesłychanej wysokości; a tak za konia do bliskiego Hellebeck płacono za godzinę po 4 talar. a za pojazd na pół dnia 12 talar. We wszystkich hotelach, kawiarniach i ..... ruch panuje, jakiego tam nie pamiętają.

Z Wiburgu, dnia 22. Lipca.

Dnia 18. zakończono na sejmie jutlandskim

obradę o ułożenie adresu do Króla. Adres przyjęty od zgromadzenia spisany został w następujących wyrazach:

»Najlaskawszy Królu! Prowincyalne stany północnej Jutlandyi rozpoczynając znowu swoje działania, uczuły potrzebę wyjawienia Waszjej Królewskiej Mości uczuć i usposobienia wewnętrzznego, którym, jako reprezentacya narodu, są przejęte. Dziękujemy Waszjej Królewskiej Mości w imieniu ludu za to, że postanowiłeś uprzedzić dawniej już objawione życzenia stanów przez przedstawienie wniosku tyczącego się ogólnego obowiązku służby wojskowej; mamy więc zamiar rozważyć jak najsumiennie, czy sposób, w jaki ów wniosek może rozwiązać tak ważne zadanie, zgadza się z istotną korzyścią kraju i powszechnem narodu życzeniem. Dziękujemy Waszjej Królewskiej Mości za to, żeś przyjął prozbę stanów o wyłożenie kapitałów na zakład nowych głównych traktów, jesteśmy bowiem przekonani, że ta przedpłata, do której osobliwie północna Jutlandia ma prawo, której oraz gwałtownie potrzebuje, corocznie na przyszłość tej prowincyi wypłacaną będzie tak długo dopóki cel ten nie zostanie osiągniętym. Postanowienie Waszjej Królewskiej Mości, aby wybudowano nowe i stósowne zakłady karne ku strzeżeniu publicznego bezpieczeństwa, zapobieży, o ile spodziewać się można, niedostatkowi, który już dawno uczuwać się dawał, pozwalamy sobie zatem Waszjej Królewskiej Mości złożyć za to nasze dziękczynienia, ponieważ wniosek stanów o zebranie potrzebnych na ten koniec kosztów, uskutecznił się. Na przeszłym posiedzeniu ośmielił się sejm wręczyć Waszjej Królewskiej Mości najpokorniejszy adres z powodu niespokojności panującej między ludem duńskim wywołanej przez wypadki w Xięstwie szlezwigskiem, a Wasza Królewska Mość dałaś nam najlaskawiej zaręczenie swoje w przemowie nam przesłanej, że użyje się wszelkich środków, które zdawać się będą konieczne i skuteczne, aby zachować jedność państwa i zastrzedz prawa wszystkich poddanych. Przekonani jesteśmy zupełnie o błogich i ojcowskich w tym względzie zamiarach Waszjej Królewskiej Mości; ale wykroczylibyśmy, Najmilsiejszy Królu, przeciw obowiązkowi naszym względem Waszjej Królewskiej Mości i ojczyźnie, gdybyśmy tu wolnomyślnie nie wyrzekli, że pomimo czynności stronnictwej mogącej zachwiać całe państwo, szerzącej się coraz bardziej różnemi drogami w Xięstwach, naród duński oczekiwał nietylko nadaremnie na jakieskolwiek środki mogące zabezpieczyć jego narodowość za-

grożoną i ustalić chwiejącą się jedność państwa, lecz patrzeć nawet musiał jak rząd postępować sobie zaczął w sposób, który zwiększył obawę ludu o najdroższe te dla niego skarby. Dla tego więc niespokojność owa ludu, którą stany prowincjalne w wyżym wymienionym adresie Waszjej Królewskiej Mości wystawić się odważyły, zamieniła się na ogólne nieukontentowanie, osobliwie zaś patent językowy z dnia 29. Marca t. r. wznicił w całym narodzie głęboki smutek i wyraźne niezadowolnienie. Księstwa mogą wprawdzie rościć sobie jak najsluszniej prawo do tego, żeby ludzie, którzy stoją na czele administracji, takimi byli, iżby się po nich spodziewać można, że bronieć będą partykularnych, miejscowych interesów, ale naród duński z równym prawem domagać się może, ażeby ludzie owi byli niezachwianej uległości dla rządu, obecnej jedności państwa, posiadali przytém szczerą i silną wolę zapobieżenia wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do zguby państwa, podobnie jak i bronienia tak Duńczyków jak i Niemców w ich równych i naturalnych prawach. Ogólne nieukontentowanie ludzi, ma niestety inne także źródło w stosunkach administracyjnych, osobliwie w zarządzie finansowym. Stany zaraz na pierwszym swoim zebraniu rozważyły ten ważny przedmiot gruntośnie i w sposób, o ile sądzim, dość przekonujący i wniosły o skuteczne oszczędzanie funduszy w niektórych głównych gałęziach wydatkowych, osobliwie przy owych licznych i wielkich uroczystościach dworskich, w stanie wojskowym, pensjach, sekretariacie łask i departamencie spraw zewnętrznych, lecz, chociaż z wdzięcznością przyznać musim że zupełną jawność w administracji finansowej zaprowadzono, musim z drugiej strony ubolewać nad tém, że usiłowania stanów nie miały pożądanego skutku pod względem owęj oszczędności, gdyż wydatki zwiększyły się zamiast się zmniejszyć. Naród nie jest zaspokojonym przez to, że zwiększone wydatki pokryte zostały zwiększonym, przez szczęśliwe stosunki, przychodem, ponieważ z jednej strony przychód ów jest po większej części przypadkowym, z drugiej zaś mógłby być lepiej użytym. Przy tém, lepiej pewnie niż gdzie indziej, pokazało się, jak mało wpływu mają wnioski stanów na wyższą administrację, i jak nader ważną rzeczą być musi, dać stanom sposobność do skutecznego wpływania na zarząd finansów. Dotknęła zatem zebrany sejm ta wiadomość, że Wasza Królewska Mość nie raczyła przyjąć wniosku stanów dotyczącego się przedstawienia dwuletniego budżetu;

lecz większy jeszcze smutek wzbudza w nas i wzbudzi w całym zapewne narodzie ta okoliczność, że Wasza Królewska Mość dotychczas nie widziała się spowodowaną do rozszerzenia instytucji reprezentacyjnych, chociaż naród w tym właśnie względzie tyle się spodziewał po rządach Waszjej Królewskiej Mości. Lecz z tym skutkiem łączy się oraz nadzieja, ta nadzieja, że Król tak ojcowiskim ożywiony uczuciem jak Wasza Królewska Mość, która uszczęśliwienie swego narodu uważa za najglówniejsze zadanie swego życia, otoczony prócz tego radą ludowi sprzyjającą, przygotuje i przeprowadzi tak niecierpliwie oczekiwane wolne rozwinięcie się naszych socialnych stosunków. Do czego niechaj Bóg Waszjej Królewskiej Mości błogosławieństwa swego udzieli, i przedłuży w najpóźniejsze lata wśród szczęścia powszechnego twoje rządy nad wiernym ludem. «

Z dnia 24. Lipca.

Na posiedzeniu sejmu jütlandskiego dnia 18. Lipca, został wniosek fabrykanta oleju Pana Schütte: »aby stany dopraszały się u J. K. M. o silny narodowy i patriotyczny zarząd, który jedynie państwo w jedności utrzymać i grożące ojczyźnie niebezpieczeństwo odwrócić zdoła i zarazem aby J. K. Mość wypełnić raczyła objawione przez stany życzenia wiernego ludu względem odpowiedniego duchowi czasu rozwoju naszych obywatelskich stosunków« — 29 głosami przeciw 21 oddany pod naradę komisji, do której mianowani zostali: Radzca sprawiedliwości With, posiedziiciel dobr Nyholm, prokurator sądu najwyższego Jespersen, szambelan Lüttichau i fabrykant oleju Schütte.

## Rozmaite wiadomości.

J. Kraszewski o »Żydach« Korzeniowskiego. »Dramata Korzeniowskiego stały się narodowe; wystawiają nam nas — omylić się niepodobna. Zdaje się, że zbliżywszy się do świata realnego, autor nabrał nowej energii, nowych sił — stał się komikiem wybornym, malarzem scen pożycia naszego pełnym uczucia i taktu. Takim widzimy go w komedii »Stary mąż«, której szczegóły okupiły excentryczną osnowę, takim nadewszystko w dramacie »Żydzi«, który jest arcydziełem p. Korzeniowskiego. Charaktery hrabiego, pani Szenionowej, Pazurkiewicza, Arona Lewe itd. są żywcem ze świata naszego, witamy w nich starych znajomych. Poczciwa pani Szenionowa, ostatni to zabytek tego rodzaju kobiet, droga relikwija którą warto było w ramki dramatu

oprawić. Młody poeta, którego tirada w księ-garni tęskna i z głębi duszy wzięta, tyle znajdzie sympaty zapewne — młody poeta jest trochę bład-y; księżniczka — a! daruj panie, gdzieś widział taką pocziwą serdeczną księżniczkę! powiedz? Pojadę o sto mil, żeby jęj się uklonić i za ten affekt ku poezyi w osobie p. Komornikiewicza podziękować. Dopóki jęj nie zobaczę, tęg zazarowanej księżniczki, póty w nią wierzyć nie potrafię. Jestto postać z teatru ale nie ze świata wzięta, i gdyby mi wolno było sztuko-wać cudze utwory, dorobilbym akt V. W piątym akcie naprawiłbym księżniczkę p. Korzeniowskiego i sprowadził na drogę rzeczywistości. Ożeniłbym ją z Jaśnie Wielmożnym i pokazał mijającą Komornikiewicza bez ukłonu. Wyszlibyśmy na świat nasz rzeczywistości i prawdy. — Ale jeden ten ideał wyjąwszy dramat p. K. jest może najlepszym ze wszystkich nowych tego rodzaju utworów.«

Drogie serce. — Przed niedawnym czasem przyszła pewna dama do jeduęg z aptek lugduńskich. Idący za nią służący niósł wytwornie w marokin oprawioną szkatułkę. Za-łobne suknie damy i wyraz cierpienia w jęj twarzy oznajmiały nader widocznie poniesioną niedawno ciężką stratę. Zażądała spirytusu. Na skinienie swęj pani wyjął służący ze szkatulki piękną krystalową wazę, w której było serce zachowane. Aptekarz napełnił wazę spirytusem i pełen współczucia dla bolejącej da-my, wyraził swóy domysł, iż to serce, będąc tak małej objętości — zapewne do jakiegś w bar-dzo rannym wieku zgastęj ukochanej istoty należało. »Ach, tak jest — « rozrzewniona od-powiedziała dama. »To serce przypomina mi nie-powróconą stratę — jestto serce mego ulubio-nego pieska — Azora.«

Okena filozofija natury, która w 3cim wydaniu wyszła, kończy następującami aforyz-mami o umiejętności: »Umiejętność jest przedstawieniem świata umysłowego. Pierwszą umiejętnością jest gramatyka czyli budownictwo umiejętności — ziemia. Drugą umiejęt-nością jest krasomowstwo czyli rzeźbiarstwo umiejętności — rzeka. Trzecią umiejętnością jest filozofija, malarstwo umiejętności, — technienie. Ta znowu dzieli się podobnie jak malarstwo na wiele mniejszych gałęzi, z któ-rych sztuka rządzenia jest najwyższą. Czwartą umiejętnością jest taktyka czyli mimika, mu-zyka, poezycja umiejętności, — światło. Po-dobnie jak w poezyi wszystkie sztuki się łączą, tak też łączą się w taktyce wszystkie umiejęt-ności i wszystkie sztuki. Taktyka jest najwyższą,

najwznioślejszą sztuką, — sztuką wolności i prawa, błogiego stanu ludzi i człowieczeństwa, — jest zasadą pokoju.«

I szaleństwo na coś się przyda. — Wkrótce przed śmiercią Augusta III. zawako-wało województwo wileńskie. Czartoryscy, jako już dawno postanowili u siebie pokazać jawnie moc swoję, uparli się koniecznie nadać ten urząd jednemu z swoich stronników. Prze-ciwnie Mniszech, marszałek nadworny, mający wielkie znaczenie u króla, a przeciwny famiilii Czartoryskich, uwziął się nie dopuścić na wo-jewództwo żadnego ich stronnika. W takich okolicznościach przyszedł do Mniszcha sekretarz księcia Karola Radziwiłła, miecznika litewskie-go, Bohusz, z propozycją wyliczenia mu za-raz 40,000 czerwonych złotych, byleby pan jego, książę Radziwiłł otrzymał województwo wileńskie. Rzekł do niego marszałek: »Ale mospanie, jakże mu dać tak wysokie krzesło, kiedy to człek szalony!« — Na co Bohusz: »Tym lepiej, mości marszałku, jeżeli albo-wiem dacie ten wakans jakiemu mądremu — książę kanclerz (Michał Czartoryski) znajdzie rozum na rozum i potrafi mądrego przeciągnąć na swoją stronę; szalonego zaś na swoją par-tyę przerobić nie potrafi.« — »Brawo mospanie! Licz waść pieniądze!« — I takim sposobem ksią-żę »panie kochanku« (w samęj rzeczy szale-niec) otrzymał województwo.

(Rozm. Lwow.)

#### OBWIESZCZENIE.

Wexlarzowi Benoni Kaskel w miejscu, za-giął według podania w kantorze jego w dniu 4. m. b. list zastawny W. X. Poznańskiego 3½-procentowy, №. 23/999. Chrustowo pow. Wrzesińskiego na 100 Tal.

z kuponami do niego należąciami od Sw. Jana 1844. r., a gdy list ten zastawny dotąd się nie-wynalaził, wniósł uszkodzony o jego umorzenie. Zawiadomijając publiczność o tym wypadku stósownie do §. 125. Tyt. 51. Części I. Po-wszechnęj ordynacyi sądowej, oznajmiamy za-razem, że jeżeli przed upłynieniem czasu w po-wyższym prawie przytoczonym, to jest do 16. Lipca 1847. r. niktby się z tym listem zastaw-nym niezgłosił i takowy prezentowanym nie zo-stał, tedy według osnowy §. 126. l. c. i §. 303. lit. e. Ordynacyi kredytowej, względem zapro-wadzenia postępowania amortyzacyjnego, po-trzebne wydamy rozporządzenie.

Poznań, dnia 26. Lipca 1844.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

W domu moim przy Jezuickięj ulicy Nr. 10. są na pierwszém piętrze 2 pokoje na przodku, wraz z kuchnią, piwnicą i drwalnią od Sw. Mi-chała do wynajęcia. G. F. Behr.

Donosząc z smutkiem, iż dysponent naszego handlu towarów kolonialnych, istniejącego tu pod firmą: »Hollaender & Comp.« Pan Hirsch Hermann Hollaender na dniu 17. b. m. przeniósł się do wieczności, oznajmiamy zarazem uniżenie, iż handel ten zwinęliśmy i firma niżejszą z dniem dzisiejszym ustaje.

Zciąganie wszelkich pozostałych należności handlowych powierzyliśmy Panom Synom A. br. Asch tutaj zamieszkałym, których na ten cel w potrzebne zaopatrzyliśmy pełnomocnictwo. Upraszamy przeto wszystkich, którzy jakiegokolwiek należności handlowi temu winni pozostają, aby takowe wzmiankowanym Panom pełnomocnikom złożyli.

Poznań, dnia 30. Lipca 1844.

H. M. Loewenthal } z Berlina.  
Ludwik Loewenthal }

#### UWADOMIENIE.

Karól Knappe mosiężnik w Miliezu

poleca się uniżenie szanownej publiczności z wszelkimi wyrobami mosiądzu, tombaku, cynku, kompozytów i nowego srebra, niemniej do robót budowniczych i aparatowych, jako też do wyrabiania rozmaitych przedmiotów brązowych i do wszelkiej reparacyi, i przyrzeka przy dołnej robocie jak najniższe ceny.

**Holsztyński jęczmień zimowy,** którego uprawa tutaj z najlepszym skutkiem się udaje;

**plenne żyto do siewu,**

tak zwane: Probstei Saat-Roggen, szefel około 90 funtów po 2 Tal. 10 sgr.;

**polną krzycę,**

jako też ku wczesnej jesiennej siewie wszelkie gatunki **gospodarczych nasion paszystych i smużnych ze sprzętu 1844.** poleca handel nasion

Braci Auerbachów.

przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 12.

Pod »Złotą kulą« na Garbarach Nr. 391. jest od Sw. Michała r. b. parter z 3. pokoi i kuchni etc. się składający, jakoteż suteryna o 2ch

pokojach z kuchnią, gdzie dotychczas szynk prowadzony bywa, do wynajęcia. Bliższej wiadomości udziela handel

W. Bieczyńskiego i Spół.;  
kantor znajduje się Wrocławska ulica Nr. 12.

#### DONIESIENIE.

W Sroczynie pod Powiedziskami są: sześćnaście koni fornalskich, trzy wozy szybowane oraz picniki dla owiec i inne sprzęty gospodarskie najdalej do 10. Sierpnia r. b. za gotową zaraz zapłatą z wolnej ręki i za umiarkowaną cenę do nabycia.

Prawdziwe tafle marmorowe na stoły otrzymam w tych dniach i sprzedaję takowe. Zamówienia tafli na stoły rozmaitej wielkości przyjmuję i wykonuję jak najpункtualniej.

Ludwik Falk.

Najlepsze **świeże śledzie po 7 fen. bez faktora,** mając przy sobie **faktora drożej;**

najlepsze soczyste **Mess. cytryny** tanio jaszcz nabyć można, jako też najlepsze **Mentoskie cytryny** sto sztuk po 2 Tal. **bez faktora,** kupując **z faktorem po 2 Tal. 5 sgr.,**

najlepszy duży **sér Limburski śmietankowy,** sztuka po 6 sgr., **funt po 4 sgr.,**

świeże zielone **pomarańcze** po nader umiarkowanej cenie, najprzedniejsza oliwa Prowancka funt po 9 sgr. **bez faktora i bez faktórki.**

Józef Ephraim: Wodna ulica Nr. 1.



Menażeryą wielką od Sentenac, która z Paryża tu przybyła, codziennie zrana od godziny 10. widzieć można. Widok jest na placu

kamlaryjnym. Bliższe okoliczności opowiedzą afisze. — Zatrzymanie się menażeryi trwa tylko do przyszłego tygodnia.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Sierpnia 1844. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 26. Lipca do 1. Sierpnia r. b.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięło par
			chłopcy	dzieci wzrost	pleć męsk.	pleć żeńsk.	
W kościele katedralnym . . . . .	X. Kom. Szulezyński.	—	2	1	2	2	2
W kość. faru. S. Maryi Magd. . .	- Man. Amman.	—	4	2	1	1	2
W kościele S. Wojciecha . . . . .	- Man. Prokop.	—	1	5	4	3	1
W kościele S. Marcina . . . . .	- Dziek. Kamiński.	—	2	2	2	3	3
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	—	—	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Wik. Zientkiewicz.	X. Pn. Pluszczewski.	—	—	—	—	—
W kość. Stóstr milosierdzia . . .	Kler. Wojciechowski.	—	—	—	—	—	—
Dnia 6. Sierpnia . . . . .	Kler. Danielski.	- Man. Amman.	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża . . .	- Pn. Pluszczewski.	—	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Protra . . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	7	4	4	2
W kościele garnizonowym . . . . .	Kandydat Bork.	—	1	1	1	1	—
	Kazn. garn. Simon.	—	2	—	1	—	—
Ogółem . . . . .			14	18	15	14	10